



P. 20088

TYDZIEŃ

PISMO INFORMACYJNE

Dnia 30 marca 1943 roku

Rok I ————— Nr 1

Dając czytelnikowi pierwszy numer nowego pisma, pragniemy wyjaśnić: jesteśmy nie od dzisiaj. Od pierwszego dnia września 1939 roku stoimy w szeregach żołnierzy, walczących o Polskę i wolność. W walce z okupantami nie od dzisiaj też płacimy daninę pracy i krwi.

Tydzień ma być pismem informacyjnym, nie publicystycznym, w sprawach jednak zasadniczej wagi podkreślać będzie swój punkt widzenia, oparty wyłącznie o polską rację polityczną. Podkreślamy: wyłącznie polską rację stanu. Żądamy zrozumienia dla Polski Wielkiej! Żądamy samodzielnej, własnej polityki polskiej!

Stoimy w obliczu powszechnej naszej mobilizacji. Mobilizacji politycznej i wojskowej. Powaga chwili i interes Polski wymaga od nas upowszechnienia wysiłków, czynów i ofiar, aby sprostać nakazom historii w momencie ostatecznej walki o Niepodległość i całość Państwa.

Z tą świadomością i w poczuciu odpowiedzialności wobec pięknych tradycji podziemnej prasy polskiej, do której dołączamy dziś „Tydzień” — rozpoczynamy nasze wydawnictwo.

NIE MA ZIEMI POLSKIEJ NA SPRZEDAŻ

„...nie ma ziemi polskiej do odstąpienia, ani kawałeczka, ani płachetka, ani dla wrogów ani dla miłości sprzymierzonych”.

Ignacy Matuszewski — „Wola Polski”.

Wymiana zdań między Polską a Związkiem Sowieckim na temat granicy: Uchwała Rady Narodowej i deklaracja rządu, komunikat TASS-a i reagujący nań komunikat PAT-a, stawiają nas wobec konieczności dania wyrazu naszemu stanowisku już w pierwszym numerze „Tygodnia”.

Treść Uchwały Rady Narodowej odzwierciedla istotną postawę całego społeczeństwa w tej sprawie z wyjątkiem tylko komunistów w Polsce.

Komunikat TASS-a wyjaśnia sytuację tylko dla tych kół politycznych, które zamykały oczy na rzeczywistość, nie tajoną zresztą ani na chwilę przez oficjalne czynniki sowieckie.

Zasługuje na specjalne napiętnowanie fakt, że TASS wobec Narodów Sprzymierzonych stara się wprowadzić zamęt w pojęciach, przeciwstawiając enuncjacji rządu — wolę narodu. Jest to chwyt, który napewno podchwycą organy prasowe probolszewickie w państwach sojusznicych. W stosunkach międzynarodowych ten ustęp komunikatu TASS-a jest ewenementem, zasługującym na najostrzejsze potępienie, jako podważanie suwerenności polskiej i wkraczanie w życie innego państwa. W świetle tego rodzaju metod sowieckich pakt Sikorski — Majski i później zawarty pakt przyjaźni traci swój sens.

Komunikat PAT-a, mający być kropką nad „i”, jest słabą i spóźnioną reakcją Rządu. Reakcja ta powinna była mieć miejsce już w chwili zawierania paktu polsko-rosyjskiego, gdy Rosja pozostawiała jako zagadnienie otwarte sprawę granic, a także, gdy przy ustalaniu pojęcia obywatelstwa polskiego Rosja kwestionowała obywatelstwo mieszkańców ziem wschodnich Rzeczypospolitej, wreszcie — przy okazji licznych enuncjacji czynników oficjalnych sowieckich i radia sowieckiego przeczących prawu Polski do ziem wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej.

Cała „sprawa granic” napawa nas troską jako konsekwencja zabiedbań zasadniczych naszej polityki zagranicznej, w sprawie której nie mógł zaistnieć żaden kompromis, tak, jak nie zaistniał gdy Niemcy zażądały 31 sierpnia 1939 r. polskiego Pomorza.

■ TYDZIEŃ ZA GRANICĄ

„Do Ludów Wielkiej Brytanii”. Premier Churchill wygłosił przez radio w dniu 21 bm przemówienie, będące niejako wstępem do zapowiedzianej przez Prezydenta Roosevelta konferencji Narodów Sprzymierzonych, mającej rozpatrzyć problemy powojenne. Przemówienie podajemy w skrócie:

„Kiedyś w przyszłym roku, lub być może później, Hitler zostanie przez nas pokonany i wtedy dążyć będziemy do całkowitego zniszczenia hitleryzmu, po którym pozostaną jedynie prochy i popioły. Wtedy będziemy musieli skończyć z Japonią. Moment, kiedy Hitler zostanie pobity, będzie największym przełomem w dziejach obecnej wojny.

Niezależnie od wysiłku, jaki obecnie skierowany będzie przeciw Japonii — w niczym nie wpłynie on na zmniejszenie naszej akcji przeciw Hitlerowi. Być może, że Japonia załamie się przed Hitlerem. W dzisiejszym przemówieniu chcę jednak uwzględnić to, co wydaje mi się najbardziej prawdopodobnym — mianowicie, że Hitler pobity zostanie wcześniej niż Japonia.

W. Brytania, USA i Rosja natychmiast powinny uzgodnić swe stosunki powojenne, by w ten sposób uniknąć w następstwie nowych wojen, zagwarantować bezpieczeństwo kontynentu i zorganizować współzycie wszystkich narodów. Celem trzech przodujących mocarstw winno stać się nie dobro własne, lecz pomyślność wszystkich narodów. Nie jakieś zjednoczenie kilku państw, lecz instytucja światowa, obejmująca wszystkie Narody Zjednoczone, z czasem zaś obejmująca wszystkie narody świata — winna czuwać nad sprawami narodów. Ponieważ w Europie szukać należy przyczyn wybuchu dwóch ostatnich wojen, Europa równocześnie jest kolebką cywilizacji zachodniej, przeto jej należy poświęcić najwięcej uwagi i pieczy. Liga Narodów była pierwszym krokiem w tej współpracy, lecz przyszła Rada Europy

musi oprzeć się na rzeczywistości i umieć wcielać w życie swe decyzje. Być może, że dla zagwarantowania prawa potrzebna będzie pewna siła zbrojna, narodowa, międzynarodowa, czy też o charakterze łącznym. Prawa małych narodów muszą być utrzymane. Ramię prz ramieniu obok wielkich mocarstw iść muszą drobne narody, zorganizowane w grupy, tworząc w ten sposób organizację wielkich państw i równoważących je grup przedstawicieli państw mniejszych, połączonych w federacje, które w radzie reprezentować będą interesy swych krajów.

Jeżeli dożyję tej chwili — będę mógł może pomóc we wcieleniu w życie tej wielkiej idei bez nałamywania tradycji, cech charakterystycznych, czy terytoriów wielu starożytnych i dumnych ras i narodów. Bez szczerej ich zgody i bezpośredniej współpracy nigdy nie da się tego osiągnąć, gdyż siła niczego nie stworzy. Nie czas teraz mówić o tym i dyskutować nad mechanizmem tej akcji, lub przesądzać, w jakie grupy połączą się poszczególne narody, tym bardziej dyskutować o przyszłych granicach — dziś, gdy wojna na zachodzie weszła właściwie dopiero w pierwsze stadium, gdy ciężą jeszcze wciąż nad nami groźba łodzi podwodnych, a wojna na wschodzie wchodzi w swą trzecią fazę. Wierzę jednak, że rozwiązanie tych problemów możliwe jest jedynie przy szczerej i pełnej samoparcia się współpracy W. Brytanii, Rosji i USA.

Przechodzę teraz do omówienia naszych własnych spraw „domowych”. Proponowałbym wprowadzenie pewnego rodzaju „czterolatki” dla odbudowy życia naszego po zwycięstwie nad Hitlerem. Ponieważ mamy 5-letni okres parlamentarny, plan 4-letni będzie się z nim dobrze uzupełniać. Trzeba będzie jaknajprędzej stworzyć nowy rząd, złożony z przedstawicieli wszystkich partii. Brzymus ubezpieczeń społecznych objąć musi wszystkich od kolebki do grobu. Bezrobocie zniknąć musi bezpowrotnie. Ważnym zagadnieniem jest rolnictwo. Jasnym jest, że nadal będziemy musieli opierać się na imporcie artykułów żywnościowych. Musimy zwrócić większą uwagę na zagadnienie zdrowia publicznego oraz sprawę wychowania. Przyszłość świata należy do narodów o wielkiej przeszłości i o walkach, jakie stoczyliśmy w imię wolności jednostki. A teraz sprawa wolności słowa, sumienia i religii. Te trzy zasadnicze prawa ludzkości nie mogą być nigdy zatracone. Dyktatura wszelkiego rodzaju musi się skończyć, — musimy stać się prawdziwie demokratycznym społeczeństwem.

Po klęsce Hitlera nie zabraknie możliwości rozbudowy przemysłu i rozszerzenia eksportu dóbr konsumpcyjnych. Przez okres wojenny dokonaliśmy wielu wynalazków i ulepszeń, nauczyliśmy się masowej produkcji. Wielki postęp w zastosowaniu gazu i elektryczności w przemyśle, rozwój lotnictwa, wszystko to otwiera nowe możliwości nie tylko przed nami, lecz i przed innymi narodami. Polityka stabilizacji cen ułatwi wiele zagadnień. W tych wysiłkach wielką pomocą będzie międzynarodowa współpraca. Jeżeli w działaniach i zamierzeniach kierować się będziemy lojalnością i przyjaźnią w stosunku do wszystkich naszych sojuszników, dużych czy małych — nie potrzebujemy obawiać się ani przyszłości naszego handlu, ani załamania się ekonomicznego. Musimy wspólnie iść naprzód i wtedy nie powstaną te wszystkie nieporozumienia i zawiści, jakie stały się powodem ostatnich wojen.

Ale nie wolno nam dziś wywołać wrażenia w innych narodach, że teraz, gdy nasz sojusznik rosyjski znajduje się w śmiertelnej walce z wrogiem, my tu jedynie troszczymy się o to, co się stanie po wojnie. Musimy

kierować nasz wzrok ku naszej armii, walczącej na morzach, lądach i w powietrzu. Musimy dać z siebie wszystko dla jaknajszybszego zakończenia tej wojny — dla spełnienia naszego najważniejszego zadania.

Otrzymałem właśnie wiadomość, od gen. Montgomery, że 8-a armia ruszyła naprzód i że operacje rozwijają się ku jego pełnemu zadowoleniu.

Wizyta min. Edena w USA. Min. Eden zakończył rozmowy z rządem amerykańskim w Waszyngtonie i wyjechał do N. Yorku. Sekretarz stanu Hull wyraził zadowolenie z dotychczasowego przebiegu rozmów, które na razie miały stwierdzić, jak dalece są zgodne podstawowe zasady doktryny i taktyki politycznej obu mocarstw wobec bieżącej sytuacji międzynarodowej i tej, która może powstać w przyszłości.

W związku z dłuższą rozmową min. Edena z amb. Litwinowem sprawozdawca radiowy w Waszyngtonie Barclay donosi, że miała ona przygotować grunt do wprowadzenia ZSRR do rozmów anglo-amerykańskich. Zdaniem Barclaya zamiar ograniczenia uczestników tych rozmów nie istnieje, ale współdziałanie trzech mocarstw, W. Brytanii, USA i Sowietów, ma być kluczem do organizacji świata powojennego.

W „World Affaire” Wiliam Steed czyni następujące uwagi: „Szczęśliwie się złożyło że tuż przed przybyciem Edena Kongres Amerykański uchwalił prawie bez opozycji przedłużenie ustawy „Lease — Land”. O rozmowach min. Edena wiemy mało i nie chcemy wiedzieć więcej niż potrzeba w interesie publicznym. Z przyjemnością dowiedzieliśmy się, że konferował z amb. Litwinowem, który wdzięczny mu będzie za wyjaśnienie politykom amerykańskim właściwego znaczenia anglo-amerykański go układu sojuszniczego. Jeżeli poza tym p. Eden będzie mógł przygotować grunt pod ogólną międzysojuszniczą dyskusję nad zagadnieniami powojennymi, jego podróż może się okazać pomyślną w skutkach w ramach szerszych niż anglo-amerykańsko-rosyjskie.”

„Daily Herald” dodaje na marginesie wizyty Edena: „Zasady współpracy sformowane zostały w Karcie Atlantycznej, ale pozostanie ona jedynie skrawkiem papieru, o ile jej zasad nie przekujemy najszybciej na czyny. Trudności są olbrzymie”. Łatwo jest powiedzieć, że każdy naród w ramach porządku świata musi być przygotowany na ograniczenie do pewnego stopnia swej niezależności celem stworzenia organizmu współzależnego, zgoda jednak na taką organizację może być osiągnięta jedynie po mozolnej dyskusji.

„New Chronicle” pisze: „Sunner Wells oświadczył niedawno, że Stany Zjednoczone zdecydowane są dążyć do natychmiastowego zwołania konferencji celem omówienia przez narody sprzymierzone ich celów wojny i pokoju. Min. Eden da zapewnienie gotowości naszej przyjęcia tych sugestii. Zagadnienie to wiąże się z problemem ustalenia ścisłego kontaktu z Rosją. Jak dotychczas nie zostały przedsięwzięte żadne kroki w kierunku osiągnięcia porozumienia co do zasad polityki pokojowej pomiędzy demokracjami zachodnimi a Sowietami.”

Cała prasa amerykańska przypomina, że min. Eden był zawsze rzecznikiem zbiorowego bezpieczeństwa, wskazując na jego rolę w zawarciu układu anglo-sowieckiego w r. ub. Geofrey Parsons w „New York Herald Tribune” wskazuje, że Eden ma większe szanse niż kto inny zostania premierem po Churchill: „Obecny premier stoi jeszcze u szczytu popularności i nie należy się spodziewać rychłej zmiany. 46-letni Eden ma za sobą życie pełne czynów a mało popełnił błędów”.

Porozumienie de Gaulle — Giraud. Londyńska służba informacyjna podała następujący komunikat:

Wysoki Komisarz dla Francuskiej Afryki Północnej gen. Gireaud oraz Francuski Komitet Narodowy w W. Brytanii wypowiedzieli się przeciw zawieszeniu broni; zawartemu przez Francję z Niemcami. Obie te instytucje zobowiązały się do przywrócenia Narodowi Francuskiemu wolności konstytucyjnych według praw republikańskich. Opowiedziały się również za koniecznością natychmiastowego zjednoczenia się wszystkich Francuzów, walczących z nieprzyjacielem zarówno we Francji jak i poza nią.

Gen. Giraud oświadczył m. in.: „W walce z Niemcami może być tylko jedna armia francuska, bez względu na to czy pochodzi z kraju, Algieru czy Tunisu. Jestem gotów do współpracy ze wszystkimi, którzy biorą udział w walce z wrogiem. We Francuskiej Afryce Północnej zostały zastosowane środki, aby przywrócić stosunki, zgodne z francuską tradycją i anulować zarządzenia, które wprowadzały różnice rasowe”. Dalej gen. Giraud stwierdza, że po oswobodzeniu kraju niezwłocznie muszą być przywrócone narodowi jego prawa demokratyczne.

Komunikat Francuskiego Komitetu Narodowego stwierdza konieczność przywrócenia w powojennej Francji wszystkich praw konstytucyjnych, opowiadając się za swobodnym wyrażeniem woli ludności Francji drogą powszechnego głosowania.

Komitet Narodowy podkreśla „całkowitą zgodność poglądów obu generałów co do celów, które należy osiągnąć: 1) uwolnienie Francji przez pokonanie nieprzyjaciela, 2) utworzenie wspólnej rady, kierującej wysiłkiem wojennym Francuzów”.

Gen. Giraud zaprosił gen. de Gaulle'a na konferencję do Algieru; Gen. de Gaulle zaproszenie przyjął.

Premier Churchill oświadczył w Izbie Gmin, że rząd brytyjski wyraża szczególną radość z odrzucenia przez gen. Giraud francusko-niemieckiego zawieszenia broni i unieważnienia ustawodawstwa francuskiego z okresu po 22 czerwca 1940 r. Amerykański podsekretarz stanu Cordell Hull przyłączył się do oświadczenia premiera Churchilla.

Pierwszym skutkiem porozumienia jest złożenie przez gen. Giraud z urzędu zastępcy Wysokiego Komisarza gen. Bergere i podsekretarza stanu dla spraw wewnętrznych, oraz zabronienie publicznego wywieszania w przyszości portretów marsz. Petain'a.

„Daily Herald” pisze komentarz do oświadczenia dwu francuskich generałów, wskazując, że: „Nie tylko odbije się to korzystnie na wysiłku wojennym, ale przyczyni się waleń do rozwiązania zawczasu problemów politycznych, przed którymi staną sojusznicy w chwili wyzwolenia metropolii francuskiej”.

Prezydent Roosevelt oświadczył na konferencji prasowej, że zdecydowane zostało zwołanie konferencji międzysojuszniczej Narodów Sprzymierzonych. Zaproszenia są już rozsyłane.

C. Hull stwierdził, że mowa Churchilla spotkała się z najwyższym uznaniem oficjalnych czynników USA.

Misja turecka przybyła do Tunisu i została przyjęta na rozmowie u gen. Eisenhoversa.

Rozmowy Edena z sekretarzem wojny i sekretarzem marynarki

dotyczyły — donosi korespondent „Daily Express” — zagadnień strategicznych. „Względy bezpieczeństwa” — pisze „Daily Express” — nie pozwalają oczywiście ujawnić, o jakie operacje wojenne chodziło tym razem, ale wydaje się rzeczą pewną, że omawiano wspólny anglo-amerykański plan tegorocznej inwazji kontynentu Europy.

■ TYDZIEŃ NA EMIGRACJI

Expose min. Raczynskiego. Na posiedzeniu komisji spraw zagr. Rady Narodowej kierownik ministerstwa spraw zagr. E. Raczynski wygłosił expose, w którym m. in. powiedział:

„Świadomość zbliżającego się końca wojny każe myśleć w sposób konkretny o tym, jak winien być urządzony świat po wojnie. Wszyscy uczestnicy tej wojny mają prawo i obowiązek poświęcać temu zagadnieniu jak najpilniejszą uwagę. Dotyczy to także i Polski, która pierwsza weszła do wojny na zasadzie własnej decyzji, odrzuciła wszelkie kompromisy z wrogiem i płaci w krwi i mieniu cenę największą, na jaką nas stać.

W przyszłym ustroju powojennym muszą wszyscy służyć zasadom, powszechnie przyjętym i uczciwie interpretowanym. Na dotychczasowy program składają się przede wszystkim cztery wolności prez. Roosevelta i deklaracja atlantycka, przy której opowiedziały się wszystkie rządy państw zjednoczonych. Jest to kanwa, oczekująca na wypełnienie treścią, dostosowaną do potrzeb chwili. W skład organizacji powojennej wejść muszą zarówno wielkie mocarstwa, jak i państwa mniejsze, indywidualnie, a także — można mieć nadzieję — zbiorowo, w formie federacji, czy porozumień regionalnych. Niedawno premier Pld. Afryki marsz. Smuts wysunął myśl, która uderza swoją trafnością, aby przyjąć jako punkt wyjścia istniejący dziś zespół zjednoczonych narodów. Przyznanie w tym zespole wielkim mocarstwom należnego im miejsca jest, oczywiście, koniecznością. Koniecznością jest jednak również dopuszczenie zasady demokratycznego współuczestnictwa w organizacji wszystkich jej członków”.

Min. Raczynski podkreślił dalej, że współpraca W. Brytanii, St. Zjednoczonych i Zw. Sowieckiego, a na kontynencie azjatyckim również Chin w obronie głoszonych zasad będzie powszechnie życzliwie powitana i może liczyć na chętnie współuczestnictwo innych zjednoczonych narodów. Błędem było by natomiast skierowanie jej na tory wyłączności w ramach jakiegoś paktu czterech.

Wspominając o wizycie min. Edena w Stanach Zjedn., min. Raczynski oświadczył: „Wizyta min. Edena w Ameryce w obecnej ważnej chwili da mu sposobność do cennej i bezpośredniej wymiany myśli z prez. Rooseveltem, sekretarzem Hullem i innymi doradcami prezydenta. Wyrażam nadzieję, że stanowić ona będzie dalszy etap w określeniu doktryny, a być może także i form współpracy w łonie zjednoczonych narodów”.

Dążenia niemieckie. Polskie Min. Informacji ogłosiło w ramach audycji polskich w BBC następujący komunikat:

„Od dłuższego już czasu propaganda niemiecka zmieniła swoje stanowisko wobec zagadnień Polski. Po okresie całkowitego przemilczania sprawy polskiej propaganda niemiecka stara się obecnie wykorzystywać

rozmaite trudności, na jakie napotyka chwilowo polityka polska. W dziedzinie tej Berlin rozwija niebywale żywą działalność. Rozliczne rozgłosnie radiowe podają w różnych językach pogadanki na temat trudności polityki polskiej. Tym sposobem propaganda niemiecka pośrednio stwierdza fakt, że sprawa polska pozostaje nadal czynnikiem międzynarodowej gry.

Oczywiście, obstrzał propagandowy Berlina ma wyraźne cele na względzie. Chodzi propagandzie niemieckiej o stworzenie stanu zamętu myślowego, o zasianie nieufności wśród sojuszników i wywołanie rozdźwięków w społeczeństwie polskim. Pomimo to jednak propaganda niemiecka przez samo nasilenie swojej akcji i przez ustawiczne powtarzanie swego triumfu z powodu trudności polityki polskiej, wprowadza, chcąc nie chcąc, zagadnienie Polski na forum światowe. Okres trzyletniego przemilczania tego zagadnienia zakończył się i polityka niemiecka stara się obecnie wykorzystać sprawę polską jako klin, który ma być wbity między sojuszników. Te zabiegi nie osiągną skutku. Natomiast faktem jest, że Berlin przyznaje się do międzynarodowej ważności sprawy polskiej".

Gadzinówka polska w Moskwie. W Moskwie zaczęło wychodzić czasopismo w języku polskim pt. „Wolna Polska”. Jest to — jak powiada „Prawda” w artykule redakcyjnym — organ zjednoczenia polskich patriotów (?) i dąży do zjednoczenia wszystkich polskich patriotów, mieszkających na terenie Zw. Sowieckiego, bez względu na ich poglądy, na podstawie bezwzględnej, bezkompromisowej walki z niemieckimi najeźdźcami."

"Przyszła Polska może być naprawdę wolna, niezawisła i silna, jeśli złączona będzie ze Zw. Sowieckim braterskimi i dobro-sąsiedzkimi stosunkami" — pisze w artykule redakcyjnym „Wolna Polska". — „W Anglii i Ameryce istnieją pewne polskie koła, które wciąż hodują imperialistyczne tendencje polityczne i proklamują konieczność włączenia do przyszłej Polski również i ziem, zamieszkałych przez Ukraińców i Białorusinów, podczas gdy Polacy tworzą tam nieskończenie małą mniejszość."

Wiadomo, kto jest wydawcą i kto finansuje „Wolną Polskę". Ambasada Rzplitej w Waszyngtonie widziała się zmuszona do ogłoszenia komunikatu wyjaśniającego, że ta gadzinówka moskiewska nie jest organem jakiegokolwiek ugrupowania politycznego polskiego na wychodźstwie i nie ma nic wspólnego z interesami Polski.

Zmiany w dowództwie wojsk polskich. Naczelný wódz, gen. Sikorski zwolnił ze stanowiska dowódcy I korpusu pancerno-motorowego gen. bryg. Borutę-Spiechowicza, mianując na jego miejsce gen. dyw. Zająca. Gen. Boruta-Spiechowicz otrzymał 6-miesięczny urlop zdrowotny. Jednocześnie naczelný wódz mianował zastępcą dowódcy armii na Wschodzie gen. dyw. Karaszewicza-Tokarzewskiego.

Prof. Kot ministrem informacji. Prof. Stanisław Stroński ustąpił ze stanowiska ministra informacji i dokumentacji. Polskie radio w Londynie nie podało w żadnym z komunikatów przyczyn ustąpienia min. Strońskiego. Ministrem informacji został mianowany prof. St. Kot.

Posiedzenie Rady Ministrów. Dn. 19 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem gen. Sikorskiego. Prezes Rady wyraził podziękowanie i uznanie ustępującemu min. prof. St. Stroń-

skiemu za jego „wyteżoną, gorliwą i pełną poświęcenia pracę na trudnym stanowisku ministra informacji i dokumentacji w ciągu 3 i pół lat”.

Następnie Rada Ministrów przyjęła do wiadomości sprawozdanie miodrajnych czynników z kraju, wyrażające całkowitą solidarność kraju z deklaracjami rządu w sprawie stosunków ze Związkiem Sowieckim, jeśli chodzi o granice wschodnie.

Wreszcie Rada Ministrów przyjęła do wiadomości sprawozdanie prezesa Rady Ministrów o sprawach polskich na tle sytuacji międzynarodowej i wysłuchała pierwszej części sprawozdania min. Kota o położeniu ludności polskiej w krajach Bliskiego Wschodu.

Krół Jerzy VI i królowa Elżbieta przyjmowali dn. 19 bm. w charakterze gości gen. Sikorskiego oraz członków rządu polskiego w pałacu królewskim w Buckingham w Londynie.

Gen. Sikorski odbył dłuższą rozmowę z ambasadorem Stanów Zjednoczonych przy rządzie polskim p. Drexel Biddle.

■ Z PRASY LONDYŃSKIEJ

„Myśl Polska” (Londyn — 15.X.1942 r.) w artykule pt. „Demonstracja” omawia los Polaków pozostałych w Rosji sowieckiej, sprawę — dziś po pięciu miesiącach od napisania artykułu — ciągle tragicznie aktualną. Poniżej podajemy wyjątki:

„Na żywym, tragicznym przykładzie demonstrujemy karygodne błędy umowy polsko-sowieckiej”.

„Sprawę Polaków w Rosji spowija cisza. Problem jakby przestał istnieć, znikł z pola zainteresowań: trudno, sami widzicie, jaka jest sytuacja! Właśnie o to chodzi: akurat tę sytuację można było przewidzieć. A przewidując ją, należało ubezpieczyć się odpowiednim ujęciem w umowie, że wszyscy obywatele polscy, więzieni w ZSRR, wyjadą z granic Rosji”.

„Przeszło pół miliona Polaków w Rosji nie może być opuszczonych”.

„Nie chodzi przecież o to, aby zyskać cokolwiek i jak bądź w chwili nadarzającej się okazji chwalić się tym bohatersko, a później, gdy się okaże, że zdobycze są minimalne, rozkładać ręce i mówić: „trudno, nie można było inaczej”. Chodzi o to, aby słuszne i przez cały naród krwawą męką i cierpieniem okupione koniunktury wyzyskać właściwie i do końca wyciągnąć z nich wszystkie możliwości na miarę potrzeb całego narodu, a nie na miarę widzenia rzeczy przez ludzi małej wiary i małej wyobraźni”.

■ Z PRASY PODZIEMNEJ

„Myśl Państwowa” nr 35 z dn. 22.III. r. b. zamieszcza pt. „Bez komentarzy” liczne cytaty z artykułów, dotyczących stosunków polsko-sowieckich i polityki premiera Sikorskiego, zamieszczonych w poprzednich numerach „M. P.”. Przytaczamy cytate, zamieszczoną przed 16 miesiącami:

„Pakt Sikorski — Majski jest więc z punktu widzenia dalszych per-

pektyw nadzwyczaj kosztownym posunięciem, którego opłacalność w dzisiejszej koniunkturze jest zresztą wątpliwa".

"Niebezpieczeństwo polityki premiera Sikorskiego polega na tym, że może przez takie posunięcia zniszczyć nie tylko możliwość istotnie niezależnej polityki polskiej na przyszłość, lecz i możliwości wywierania odpowiedniego wpływu na cały nasz rejon geopolityczny. Poza tym, może tym osłabić te wartości, które Polska powinna przedstawić wobec Anglii, w chwili gdy Rosja przestanie być wyłącznie atutem antyniemieckim.

"W. R. N." nr 6 (112) z dn. 19.III. rb. w artykule „Odpowiedź polska” pisze:

„Stoimy na stanowisku niepodległej Białorusi i Ukrainy nie od dzisiaj. Demokracja i socjalizm polski przyczynił się nie mało do rozbudzenia tych narodów i pełen jest dla nich braterskich uczuć. Ale dziś, gdy mowa o rozgraniczeniu między Polską a Rosją, problem sprowadza się do tego, czy województwa wschodnie Rzeczypospolitej o ludności mieszaną mają być wydane na łup rusyfikacji, bijącej jednakowo polską, ukraińską czy białoruską ludność tych terenów. Łączy się to również z kwestią, czy te miliony chłopskiej przeważnie ludności mają być wtłoczone w jarzmo kolektywizacji. Na te pytania przede wszystkim ludność terenów wschodnich Rzeczypospolitej odpowiada najbardziej stanowczym sprzeciwem. Poznała ona Sowiety podczas okupacji i wie doskonale, jakie piekło czekałoby tych, którzy wpadliby pod jarzmo sowieckie. Zgodnie z tym cały naród polski odrzuca zakusy imperializmu rosyjskiego i gotów jest wszelkimi siłami razem z Ukraińcami i Białorusinami obywatelami Rzeczypospolitej bronić wschodniej granicy.

■ TYDZIEŃ W KRAJU

Pełnomocnik na Kraj Rządu Rzplitej komunikuje: „Mimo, że rozporządzenia pana premiera, rozkazy naczelnego woźdza i komendanta sił zbrojnych w Kraju oraz moje oświadczenia dostatecznie już wyjaśniły, jak zostało uregulowane scalenie wysiłków wojskowych w Kraju i komu zostało powierzone dowodzenie, dotychczas są jeszcze próby siania w tej dziedzinie zamętu. Ostatnim wydarzeniem takim jest utworzenie samozwańczej komendy „Narodowych Sił Zbrojnych”, której rozkazy obliczone są na wywołanie wrażenia, że stosunki rozkazodawcze w dziedzinie wojskowej w Kraju są jeszcze płynne.

Wobec tego ponownie stwierdzam: z ramienia naczelnego woźdza i ministra obrony narodowej wszystkie sprawy wojskowe w Kraju reguluje komendant sił zbrojnych w Kraju, wszelkie przeciwstawianie się powyższemu jest robotą szkodliwą i zasługującą na potępienie”.

Kierownictwo Walki Cywilnej komunikuje: „Społeczeństwo polskie, mimo iż samo jest ofiarą okropnego terroru, ze zgrozą i głębokim współczuciem patrzy na mordowanie przez Niemców resztek ludności żydowskiej w Polsce. Założyło ono przeciwko tej zbrodni protest, który doszedł do wiadomości całego wolnego świata, zaś Żydom, którzy zbiegli z ghetta lub z obozów kaźni — udzieliło tak wydatnej pomocy, że okupant opublikował zarządzenie

grożące śmiercią tym Polakom, którzy pomagają ukrywającym się Żydom. Niemniej znalazły się jednostki, wyrzute ze czci i sumienia, rekrutujące się ze świata przestępczego, które stworzyły sobie nowe źródło występnego dochodu przez szantażowanie Polaków, ukrywających Żydów i Żydów samych.

KWC. ostrzega, że tego rodzaju wypadki szantażu są rejestrowane i będą karane z całą surowością prawa, w miarę możliwości już obecnie, a w każdym razie w przyszłości".

Młodzież szkolna coraz silniej zagrożona jest masową wysyłką do Rzeszy. Sporządzane przez Arbeitsamty listy dziewcząt od lat 18 i chłopców od 17 są już na ukończeniu, a całe klasy szkół ogólnokształcących i zawodowych otrzymały już wezwania. Kierownictwo Arbeitsamtów odbyło już konferencję z dyrekcjami szkół i zakomunikowało, iż „w drodze ulgi” władze niemieckie godzą się na wyjazd z młodzieżą nauczycieli i wychowawców, którzy mają rozciągnąć opiekę nad młodzieżą zatrudnioną w Rzeszy. Jednak opieka ta zostanie dopuszczona wówczas, gdy młodzież dobrowolnie zgłosi się na wyjazd. Zapowiedziano, że w wypadku uchylania się od wyjazdu — odpowiedzialność poniosą rodziny.

Na prowincji wywóz młodzieży już się rozpoczął. Z Błonia odjechał w dniu 17 bm. pociąg z kilkuset chłopcami i dziewczętami.

W Oświęcimiu warunki się pogorszyły. Niedawno uruchomiono nowe krematorium przygotowane do spalania 3,000 zwłok dziennie. Masowe egzekucje rozpoczęły się na nowo. Ogromna większość morderców to Żydzi. Według prywatnych wiadomości prowadzone są na dużą skalę próby wyjaławiania kobiet.

W Majdanku nadal brak wody dla więźniów, natomiast zainstalowano łaźnię dla psów policyjnych, tresowanych do odnajdywania zbiegów. W obozie szaleje epidemia tyfusu plamistego.

W Zamojszczyźnie w dotychczasowych walkach padło po jednej i po drugiej stronie kilka tysięcy ludzi. Wiele okolic ma wygląd pobojuwiska. Starcia zbrojne mają przebieg zmienny tj. w jednych wypadkach rozbici i pokonani są Niemcy a w innych rozproszone oddziały bojowe polskie. Płoną skolonizowane przez Niemców zagrody, palone są pociągi ze zbożem i słomą (w Rzeczyca) i cysterny z benzyną (st. kol. Szastyrka). Oddziały komunistyczne, nazywające siebie „Milicją Ludową im. T. Kościuszki”, urządzają na swoją rękę napady, nekające ludność, korzystne dla siebie a mało szkodliwe dla Niemców. Tak np. komunistyczny oddział obrabował i spalił pocztę w Dzieżkowicach, inny przeprowadził napad na Spółdzielnię w Kraśniku. Bawiący w Zamojszczyźnie szef Gestapo Himler miał się wyrazić do miejscowych dygnitarzy, a m. in. kata Zamojszczyzny Globotschnika i Zoerera: „Zrobiliście idiotyzm”.

Bestialski pogrom ludności polskiej miał miejsce w Markach pod Warszawą i w najbliższej okolicy. Pogrom przeprowadzili żołnierze tzw. legionu turkiestańskiego, werbowanego przez Niemców spośród jeńców bolszewickich. W samych Markach obrabowano i pobito kilkadziesiąt osób. We wsi Turocze ci sami żołdacy zamordowali czterech Polaków, a we wsi Turów, wtargnąwszy do zagrody zamożnego gospodarza, zgwałcili kobiety, po czym zastrzelili wszystkich domowników a zagrodę obrabowali. Zsięcia

zostały sprowokowane przez Niemców, a mianowicie: przed dwoma tygodniami pijany żołnierz niemiecki rzucił granat w szeregi przechodzącego oddziału „legionu turkiestańskiego”; jeden z nich został zabity a pięciu rannych. Niemcy zrzucili winę na Polaków i pozwolili dzikim mongolom „pohulać”.

■ TYDZIEŃ STOLICY

Zacieranie śladów. Gestapo wywiozło do Berlina z Al. Szucha wielkie ilości akt politycznych. Pozostało w Warszawie tylko archiwum spraw politycznych z aktami zamachów na volksdeutchów, sabotaży i walki niepodległościowej. Część akt przewieziono pod ochroną do Mirkowskiej Fabryki Papieru, gdzie w obecności oficera i agentów przemielono na specjalnych młynach.

Aresztowania trwały w ciągu ostatnich dwóch tygodni w rozmiarach zwiększonych. Gdy w połowie lutego liczba więźniów na Pawiaku wynosiła około 1.250 osób, to w połowie marca wzrosła do około 2.000 więzionych. Aresztowania odbywają się indywidualnie i w dzień i w nocy. Gdy Gestapo nie znajduje w mieszkaniu poszukiwanego, zabiera jego rodzinę, właściciela mieszkania oraz osoby postronne, przypadkowo znajdujące się w mieszkaniu.

Śmiałego wyczynu dokonano, zabierając 3 samochody z wojskowego garażu przy ul. Czerniakowskiej nr 130, a mianowicie: kilku osobników podając się za agentów Gestapo, wtargnęło do garażu, steroryzowało obsługę i zabrało 3 najlepsze samochody marki „Opel”, załadowując do nich zapasy opon, narzędzi itp.

Zarządzenia ochronne w pałacu Bruhla zostały wydane po wybuchu przesyłki z materiałem wubuchowym. Interesanci muszą legitymować się przed wejściem do pałacu. Wartownia wydaje przepustki dopiero po porozumieniu się z urzędnikiem przyjmującym interesanta. Paczki trzeba pozostawiać na wartowni, a wszystkie samochody muszą być pozostawione na ulicy.

Komendantem „policji granatowej” w Warszawie został mianowany na miejsce zastrzelonego płk. Reszczyńskiego — volksdeutsch mjr Przymusiński, znany z chamstwa i bestialskiego znęcania się nad Żydami.

■ TYDZIEŃ WOJNY

Dziennikarz brytyjski w Rżewie. W ramach tzw. „wywiadów poniedziałkowych” prowadzonych przez rozgłosnię BBC, przemawiał przybyły z frontu rosyjskiego dziennikarz angielski Winterton. Powiedział on m. in.: „W Rżewie zastaliśmy 5 dużych cmentarzy niemieckich, z tego jeden przeznaczony wyłącznie dla odznaczonych Krzyżem Żelaznym. Na tym cmentarzu spoczywa ponad 1.000 poległych. Było jeszcze kilka cmentarzy poza miastem. Drewniane krzyże na każdej mogile. Produkcja tych krzyży musi być w Niemczech masowa. Z miasta zostało bardzo niewiele. Nie ma prawie ani jednego domu, z 65.000 mieszkańców zastaliśmy w ruinach może 300 osób. Wielu wywieziono do Niemiec, ewakuowano i wielu zmarło z głodu.

Przegląd militarny

Sprawy polityczne dominowały w ub. tygodniu nad wypadkami militarnymi. Niezależnie szczytowy moment akcji politycznej (mowa Churchilla) został zakończony informacją o ofensywie w Tunisie.

— **Front a frykański.** VIII armia rozpoczęła ofensywę, Montgomery zaczął natarcie w sposób niemal analogiczny jak pod El Alamein. Po kilkudniowym bardzo silnym skoncentrowaniu ognia artyleryjskiego i pod jego osłoną wtargnęły w linie Mazoth formacje czołgów a za nimi saperzy. Jednocześnie nigdy jeszcze nie użyte w tej sile lotnictwo paraliżuje zdolność ruchów nieprzyjaciela. Nad frontem tunezyjskim walczy dosłownie kilka tysięcy aparatów bombowych i myśliwskich. Poza tym atakiem „od czoła”, opartym z jednej strony o brzeg morza, a z drugiej o wieś Mareth, rozpoczęto akcję wojsk amerykańskich — uderzenie od strony wzgórz Matmata w kierunku na port Gabes oraz uderzenie od strony pustyni, mające ruchem oskrzydlać odciały siły niemieckie od portów Bizerty i Tunisu. Należy przypuszczać, że obecna ofensywa doprowadzi do zupełnego zniszczenia sił „osi” w Tunisie i oczyszczenia Afryki.

— **Front rosyjski** stoi pod znakiem osłabienia dwu ofensyw: niemieckiej pod Charkowem i w Zagłębiu Donieckim i rosyjskiej na zachód od Moskwy oraz na północy i południu od jeziora Ilmen. Niemcy nie zdolali dotychczas przerwać linii Dońca. Według zdania komentatora BBC, kpt. Cyryla Fallsa — stan zagrożenia Smoleńska zmusi Niemców do wydania tam bitwy generalnej. Mamy już wiadomości o wzmagającej się sile oporu niemieckiego, zwłaszcza pod Wielkimi Łukami i na południu od jeziora Ilmen. W ciągu ostatniego tygodnia postępy ofensywy rosyjskiej, jak i niemieckiej są bardzo ograniczone i należy się liczyć z szybkim zamarciem frontu na okres wiosenny.

— **Front zachodni.** Dwa olbrzymie naloty na Essen w pierwszej dekadzie marca zadały niemieckiej maszynie wojennej ciosy, których skutki dadzą się odczuć napewno na innych frontach. Dwukrotnie ponad 400 samolotów z obsługą około 3.000 lotników zrzucało na zakłady Kruppa około 1.000 ton materiałów wybuchowych, przebijając się do Essen przez największe dotąd koncentracje myśliwców niemieckich, przez ogień 300 dział przeciwlotniczych i światła setek reflektorów. Obecnie ofensywa powietrzna osłabła, prawdopodobnie wobec zaangażowania wielkich sił RAF-u w Tunisie. Niemniej przeprowadzono wielkie naloty na przedpole portu Bremy — Wagesack, niszcząc doki i elektrownię oraz dwukrotnie na Wilhelmshafen, na bazę łodzi podwodnych w St. Nazaire. Trwają naloty nekające na Rzeszę i północną Francję. We Włoszech bombardowano Neapol i Palermo, wiele portów południowych i linie komunikacyjne. W związku z ofensywą afrykańską zaskakuje na uwagę akcja lotnictwa bombowego, które nad Morzem Śródziemnym łącznie z łodziami podwodnymi sprzymierzonych paraliżuje drogi transportu zaopatrzenia armii Rommela, zatapiając połowę okrętów pływających z Sycylii do Tunisu.

— **Front Dalekiego Wschodu.** Komunikat Kwatery Głównej gen. Mac Arthura doniósł o zupełnym zlikwidowaniu Japończyków w brytyjskiej części Nowej Gwinei. Ożywiona działalność lotnictwa, bombardowanie obiekty w Birmie i na wyspach Pacyfiku w rejonie od wyspy Timor do arch. Salomona.